

N. 11

R O K V

L I S T O P A D

1 9 3 8

KOMUNIKAT

S A R P.

ORGAN STOWARZYSZENIA

ARCHITEKTÓW R. P.

WARSZAWA, UL. WSPÓLNA 36 m. 3, TELEFON 8-52-12

T R E Ś Ć N U M E R U:

PRZEMÓWIENIE PANA MARSZAŁKA

SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

XV KONGRES MIĘDZYNARODOWY

KOMISJA POLITYKI MIESZKANIOWEJ

POLSKA WSPÓLNOTA ZAWODOWA



II.35.P.

Sprostowanie: W Nr 10 Komunikatu SARP pod listem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zostało przekreślone nazwisko Generalnego Sekretarza kol. Czesława Duchnowskiego, co niniejszym prostujemy.

WODOCHRON SZCZELNIKI DO DACHÓW PŁASKICH TARASÓW

Galicyskie Tow. Naftowe GALICJA S.A.
Centrala Handlowa: LWÓW, UL. KOŚCIUSZKI 8
Własne oddziały sprzedaży i przedstawicielstwa w całym kraju.

Fabryka Dźwigów Elektrycznych »STIGLER«

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

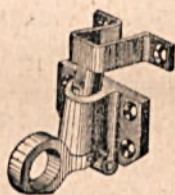
Dźwigi osobowe
i ciężarowe

WARSZAWA, ul. CZACKIEGO 1
Tel. 505-29 i 336-03



„T. O. B.”
TOWARZYSTWO
OSUSZANIA BUDYNKÓW
Repr. E. CZAJEWICZ
budowniczy

Warszawa, Nowogrodzka 34
tel. 991.33



OKUCIA NOWOCZESNE

Bracia LUBERT

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, ŻŁOTA 34

TELEFONY: 690-10, 647-35, 528-66



PŁYTY BUDOWLANE „MASTEWAL”

NIEPALNE, CIEPŁOCHRONNE. TŁUMIĄCE DŹWIĘKI, NIEWRAŻLIWE NA WILGOĆ, IDEALNY
MATERIAŁ NA ŚCIANY DZIAŁOWE, IZOLACJE ŚCIAN I STROPÓW, GARAŻE I HANGARY
WYTWORNIĄ I SPRZEDAŻ **Inż. J. Bartoszewski i W. Balcer** WARSZAWA
Kredytowa 16 Tel. 690-41

Inżynier JAN WEBER

BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, Świątokrzyska 20, tel. 2.17-32 i 2.51-38

Fabryka w Warszawie: ul. Kopińska 25, tel. 9.93-59 Fabryka w Kielcach: ul. 3-go Maja 26, tel. 10-01

MORAWICA ■ BOLECHOWICE ■ ZAGÓRZE ■ OŁOWIANKA ■ ZYGMUNTÓWKA
SZEWCZE ■ BARWINEK ■ ZELEJOWA ■ DEBNIK

MARMURY KIELECKIE

piaskowce, granity, bazalty, alabastry, marmury zagraniczne



Jednocy zalety wszystkich stro-
pów drobnoźeberkowych, jest
tani, trwały, lekki, ciepły, łatwy
w wykonaniu i nieakustyczny
Obliczenia statystyczne i prospekty na żądanie
Inż. arch. L. KARIO
Warszawa, Żłota 28
telefon 502-20
716-08

Przewodniczący Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Wołynia ogłasza Konkurs

na stanowiska: 1) Kierownika Biura Regionalnego Planu Zabudowania Wołynia, 2) architekta - urbanisty do Sekcji Planu Zabudowania Miast oraz 3) urbanisty - architekta względnie inżyniera z innej dziedziny fachowej, interesującego się i obeznanego z planowaniem regionalnym — do Sekcji Planowania Regionalnego.

Kandydaci winni posiadać: wyższe wykształcenie techniczne i obywatelstwo polskie.

Podania z odpisami dokumentów i życiorysem należy składać na imię Przewodniczącego Komisji (Łuck, ul. B. Chrobrego 15) do dnia 20 grudnia 1938 r.

Uposażenie wg umowy w granicach norm, ustalonych dla Biur przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Uprasza się kandydatów o określanie w podaniach wysokości żądane go wynagrodzenia.

Przewodniczący Komisji
(—) inż. W. Gordziałkowski

Wydział Powiatowy w Wilnie ogłasza Konkurs na stanowisko Architekta Powiatowego

Od kandydata wymagane jest: 1) posiadanie obywatelstwa polskiego, 2) dyplom inżyniera - architekta, 3) co najmniej 2-letnia praktyka samorządowa lub państwowa, 4) posiadanie uprawnień kierowania robotami budowlanymi, wypływającymi z art. 361 prawa budowlanego, 5) nieprzekroczony 40 rok życia, 6) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego.

Wynagrodzenie wg VIII wzgl. VII st. służb. płac pracowników samorządowych. Oferety nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Podania należy kierować do Wydziału Powiatowego w Wilnie (Wileńska 12) do dn. 1. I. 1939 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Stanisław Trytek
Starosta Powiatowy

Zarząd Miejski w Równem ogłasza Konkurs na stanowisko inżyniera architekta miejskiego

Od kandydata wymagane posiadanie: 1) obywatelstwa polskiego, 2) dyplomu inżyniera - architekta, 3) praktyki samorządowej lub państwowej, 4) prawa kierowania robotami budowlanymi z art. 361 prawa budowlanego, 5) świadectwa zdrowia, wydanego przez lekarza urzędowego.

Wynagrodzenie wg VI st. sł. z dodatkiem wg umowy.

Oferty z odpisami dowodów oraz własnoręcznie skreślonym życiorysem należy składać do dnia 31 grudnia 1938 roku do Wydziału Prezydyjnego Zarządu Miejskiego w Równem.

Prezydent m. Równego
(—) Stanisław Wolk

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach

Dyrekcja poszukuje młodego architekta na stanowisko referendarza w dziale budownictwa, który w niedługim czasie mógłby zająć kierownicze stanowisko.

Od kandydata poza wyższymi studiami fachowymi wymagana jest praktyka budowlana (pożądana dłuższa) oraz umiejętność prowadzenia robót budowlanych.

Zgłaszający się kandydaci winni nadesłać do Dyrekcji w terminie możliwie jak najrybniejszym podanie z życiorysem, zaświadczenie z pracy, fotografię oraz podać warunki na jakich reflektowaliby na służbę w Dyrekcji.

Dyrektor Lasów Państwowych
(—) F. Buchta

KOMUNIKAT SARP

ORGAN STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW R.P.

WYCHODZI W PIERWSZEJ POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

WARSZAWA, ul. WSPÓLNA 36 m. 3 • TELEFON 8.52-12

R O K V
L I S T O P A D
1 9 3 8

N. 11.

Dnia 9 listopada 1938 roku Senat Politechniki Warszawskiej na wniosek Rady Wydziału Architektury nadał Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi tytuł doktora nauk technicznych honoris causa.

Dnia 12 listopada 1938 roku podczas uroczystej inauguracji Roku Akademickiego wręczono Panu Marszałkowi dyplom doktorski.

Po powitalnym przemówieniu Jego Magnificencji Pana Rektora i Pana Dziekana Wydziału Architektury, Pan Marszałek wygłosił przemówienie, które przytaczamy poniżej:

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Czcigodni Panowie Profesorowie.

Szczęśliwy jestem, iż osoba moja mogła dostarczyć okazji dla przedstawicieli elity naszego świata naukowego do poruszenia zagadnień owianych duchem historii i wysunięcia myśli, które są tak związane z bytem narodu, że wywołują w pamięci piękną poetycką wizję arki przymierza między dawnymi a nowymi laty.

A że ponadto Panowie zdecydowaliście wykorzystać w stosunku do mojej osoby przywilej nadawania najwyższej godności, jaką rozporządzacie, tym serdeczniej za to dziękuję.

Doktorat honorowy nauk technicznych i to z inicjatywy wydziału architektury jest specjalnie bliski memu sercu.

Architektura — to nauka i sztuka. A pokutuje we mnie duch sztuki...



Czy to jest dobrze, czy źle, nie wiem i być może w ostatniej dopiero godzinie życia, tej godzinie ostatecznej syntezy, ostatecznego rachunku życia wyjaśnię to sobie.

Tu pozwolę sobie na pewną dygresję.

W czasie wojny niejednokrotnie przyjmowałem defilady, czy też patrzyłem na przemarsz oddziałów wojska.

Ponieważ było to w czasie wojny, więc naturalnie zwykle działo się to albo po jakiejś bitwie albo przed bitwą.

Zwykła rzecz — a jednak dająca tak niezwykle przeżycia.

Wydawało się bowiem, że żołnierz całą swą psychikę koncentruje na odmierzaniu i rytmiczne wybijanie żołnierskiego kroku, ale gdy dowódca, przed którym ten żołnierz maszeruje, popatrzy przez krótkie mgnienie na twarze żołnierzy, zajrzy w oczy, wtedy czyta, jeśli to jest po bitwie — w ich oczach historię tej bitwy.

Wtedy jeszcze raz może stwierdzić, czy to było zwycięstwo, czy klęska. Dowiaduje się z oczu, czy to było z honorem, czy bez honoru.

A jeśli taki przemarsz, lub defilada odbywa się przed bitwą, to dowódca, patrząc w oczy żołnierzy, widzi w nich miarę wysiłku i poświęcenia, na jaki u tego żołnierza w przyszłej bitwie może liczyć.

Jest to tajemnicze misterium zawodu żołnierskiego, które zawsze a niewymownie mną wstrząsało.

I chociaż żołnierka moja liczy już tyle lat, że słusznie mogę się nazwać starym żołnierzem, chociaż wojna już dawno minęła, to jednak zawsze ten bezpośredni kontakt z duszą żołnierza wywołuje we mnie taką radość i uczucia, że wzruszenie dławi mnie w gardle — wywołuje dreszcz.

Przyznam się panom, że tak samo słowa więzną mi w gardle, gdy stoję przed wielką sztuką.

Tak jest, wielce szanowni koledzy architekci.



Dlatego też wasza inicjatywa tak bliska jest memu sercu.

Ale pozwolę sobie zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz.

Architektura jest wynikiem jak najelementarniejszych konieczności istnienia ludzkiego, jest związana z fizycznymi warunkami życia człowieka, ale równocześnie wiąże się w sposób bardzo głęboki z najistotniejszymi pierwiastkami, skłonnościami i umiłowaniami jego duszy.

Nie mam zamiaru, rzecz prosta, mówić tu na temat mistyki architektury.

Chcę tylko zwrócić uwagę na odwieczny związek architektury z walką i wojną.

Poczynając od najbardziej prymitywnych jej form, będących wyrazem walki z przyrodą czy z klimatem, wreszcie z dzikim zwierzem, przechodząc do coraz bardziej skomplikowanych, wyszukanych i pełnych form, mających związek z walką człowieka z człowiekiem, ciągle obserwujemy ten element walk.

Wreszcie nadszedł czas, kiedy mury obronne miast zostały rozwalone, kiedy baszty obronne i barbakany stały się raczej zabytkiem muzealnym, przypominającym triumfalną, lub tragiczną przeszłość narodów, gdy wydawało się, że nastąpił rozbrat raz na zawsze między architekturą i wojną.

I oto w naszych oczach element wojny i walk wraca z powrotem w całej rozciągłości do architektury.

Zwykła kamienica, przeznaczona na codzienny, spokojny żywot obywatela staje się znów pewnego rodzaju fortecą przeciw bombom lotniczym.

Słusznie stwierdził pan dziekan, że nie tylko architektura, ale wszystkie działy nauk technicznych pracują z wojskiem i dla wojska.

Dlatego też pozwolę sobie oświadczyć i stwierdzić, że wojsko ma wysoki szacunek dla nauk technicznych, widząc w nich swe wierne sojuszniczki, a każdy dowódca wojskowy z całego serca pragnie jak największego ich rozmachu, jak najbujniejszego rozkwitu, bo wie, że one nie tylko do zwycięstwa walnie pomagają, ale również krew jego żołnierza dla przeciwnika kosztowniejszą czynią.

Zamek w Brzeżanach, miejscu rodzinnym Pana Marszałka. Zdjęcie z II tomu „Budownictwa Wojskowego“.

I. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

ZARZĄD GŁÓWNY S.A.R.P.

XV KONGRES MIĘDZYNARODOWY
ARCHITEKTÓW

W związku z przygotowaniem do XV Kongresu Międzynarodowego Architektów Stowa-

rzyszenie Architektów R. P. otrzymało od Amerykańskiego Instytutu Architektów, oraz od Komitetu Organizacyjnego Kongresu szereg zaproszeń.

Na stronie następczej przytaczamy tłumaczenie pierwszych danych dotyczących Kongresu,

QUINZIÈME CONGRÈS INTERNATIONAL DES ARCHITECTES

AVIS

Le 15^{ème} Congrès International des Architectes se réunira à Washington du 24 au 30 Septembre 1939, sous les auspices du Gouvernement des États-Unis et de l'American Institute of Architects.

Les gouvernements étrangers ont été invités par le Président des États-Unis d'Amérique à y envoyer des délégués.

Les Architectes de toutes les nations sont cordialement invités à participer à ce Congrès pour y exposer, en vue d'une discussion générale, s'ils le désirent, les questions qui les intéressent particulièrement. Les membres du Congrès auront l'occasion non seulement de prendre part aux travaux mais également d'étudier les progrès de l'époque actuelle en architecture, dans la technique de la construction, en urbanisme et dans les domaines voisins. Le Congrès de l'American Institute of Architects aura lieu en même temps à Washington.

L'Exposition Universelle de New York et l'Exposition Internationale de Golden Gate à San Francisco fourniront un motif supplémentaire pour effectuer, à cette date, un voyage aux États-Unis.

Un accueil chaleureux attend nos distingués visiteurs, leurs familles, et leurs amis.

LE COMITÉ D'ORGANISATION,

Charles D. Maginnis, *Président*.

The Octagon,
Washington, D. C.,
le 1 Octobre 1938.

**PIĘTNASTY
KONGRES MIĘDZYNARODOWY
ARCHITEKTÓW**

XV Kongres Międzynarodowy Architektów zbierze się w Waszyngtonie w dniach od 24 do 30 września 1939, pod auspicjami Rządu Stanów Zjednoczonych i Amerykańskiego Instytutu Architektów.

Rządy Krajów Zagranicznych zostały proszone przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, by przysłały swych delegatów.

Architekci wszystkich narodów są serdecznie zaproszeni do udziału w rzeczonym Kongresie, — celem dyskusji ogólnej i, jeśli sobie tego życzą, do omówienia zagadnień, które ich mogą szczególnie interesować.

Członkowie Kongresu będą mieli sposobność, nie tylko do udziału w pracach odnośnych, ale i do przestudiowania postępu obecnej epoki w dziedzinie Architektury, Techniki budowlanej, Urbanizmu, oraz działów wiedzy z tymiż powiązanych.

Kongres Amerykańskiego Instytutu Architektów odbędzie się w tym samym czasie w Waszyngtonie.

Wystawa Powszechna w Nowym Jorku i Wystawa Powszechna w Golden Gate w San - Francisco, będą dodatkowym motywem do odbycia w wymienionym czasie podróży do Stanów Zjednoczonych.

Jak najgorętsze przyjęcie oczekuje naszych dystyngowanych gości, jak ich rodzin i ich przyjaciół.

**Komitet Organizacyjny:
Karol D. Maginnis, Prezes**

The Octagon,
Washington, D. C.,
le 1 Octobre 1938.

KOMISJA WSPÓLNOTY ZAWODOWEJ

Z inicjatywy grupy kolegów ukonstytuowała się przy Zarządzie Głównym Komisja Wspólnoty Zawodowej, która w oparciu o Zawodowe Związki Robotników przystąpiła do opracowywania organizacji współpracy budowlanego świata pracy. Do komitetu organizacyjnego Komisji weszli kol. kol.: Dziegielewski Tadeusz, Jankowski Stanisław, Murczyński Stanisław, Onitcz Wojciech, Poliński Jan, Trojanowski Bolesław, Siwik Przemysław, Warunkiewicz Janusz.

Koledzy interesujący się pracami Komisji

Wspólnoty Zawodowej proszeni są o zwracanie się do kol. Tadeusza Dziegielewskiego.

KOMUNIKAT SARP.

Redakcja Komunikatu SARP, niezależnie od bezpośrednich zawiadomień listownych, apeluje do Zarządów wszystkich oddziałów SARP-u o mianowanie, w myśl uchwał ostatniego Zjazdu Delegatów, referentów do spraw Komunikatu. Równocześnie redakcja podaje do wiadomości, że wszelkie komunikaty Oddziałów SARP winny być nadsyłane do redakcji najpóźniej do 15-go każdego miesiąca.

KOMISJA PRASOWA SARP.

W związku z wzmianką w n-rze 330 czasopiśma „Robotnik“ z dnia 20 listopada b. r. pod tytułem „Stowarzyszenie Architektów R. P. w objęciach swastyki...“ na podstawie rozporządzenia z dnia 7 lutego 1919 roku redakcja Komunikatu SARP wysłała następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby Stowarzyszenie Architektów R. P. przy wysyłce Nr. 10 „Komunikatu SARP“ załączało do koperty ulotkę Ruchu Narodowo - Radykalnego, opatrzoną godłem swastyki i sławiącą p. B. Piaseckiego.

Natomiast prawdą jest, że sekretariat Stowarzyszenia Architektów R. P. rozesłał już Nr. 10 „Komunikatu SARP“ do wszystkich swych członków i żadnej ulotki, jakiegokolwiek organizacji politycznej nie załączał.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO SARP.

Referat do spraw Komunikatu SARP na terenie Zarządu Oddziału Warszawskiego SARP objął kol. Zygmunt Wójcicki.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ M. ST. WARSZAWY

W związku z wyborami do Rady Miejskiej m. st. Warszawy podajemy do wiadomości, że z różnych list kandydatów kandydują następujący inżynierowie - architekci:

Brukalska Barbara
Jankowski Józef
Miller Romuald
Murczyński Stanisław
Pniewski Bohdan

ZEBRANIE DWUTYGODNIOWE ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO SARP.

Przystępując do realizacji nowego systemu Zebrań Oddziału Warszawskiego SARP Zarząd zorganizował dnia 22 listopada b. r. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wspólnej 26 pierwsze zebranie dwutygodniowe, na którym pan Alfred Łaszowski omówił wrażenia ze swych podróży sprawozdawczo - dziennikarskich po Rumunii, Czechosłowacji i Węgrzech, w czasie ostatnich przemian politycznych. Żywe ujęcie tematu przez prelegenta, oraz liczny udział członków Oddziału zapewniają na przyszłość podobnym zebraniom duże powodzenie.

ODDZIAŁ KRAKÓWSKI

W myśl uchwał Zjazdu Delegatów SARP referat od spraw Komunikatu SARP na terenie Oddziału Krakowskiego objął kol. Tadeusz Pielą, zamieszkały — Kraków, ul. Św. Filipa 5 m. 9.

ODDZIAŁ CZĘSTOCHOWSKI

W myśl uchwał Zjazdu Delegatów SARP referat od spraw Komunikatu SARP na terenie Oddziału Częstochowskiego objęła kol. Irena Wieczorkowa, sekretarz Oddziału SARP w Częstochowie, zamieszkała — Częstochowa, Zgody 11.

W związku z zamiarem wystąpienia Zarządu Głównego S.A.R.P. o zmianę ustawodawstwa budowlanego i uprawnień budowlanych redakcja „Komunikatu SARP” rozpisuje

WIELKĄ ANKIETĘ KOMUNIKATU

mającą na celu naświetlenie tych zagadnień na podstawie ciągłego stykania się inżynierów architektów z tą ważną dziedziną naszego ustawodawstwa. Ankieta, której dokładna treść, w formie kilku pytań, ogłoszona będzie w Nr. 12 Komunikatu SARP, będzie dostępna dla wszystkich członków stowarzyszenia. Niezależnie od tego, zaproszonych będzie przez redakcję Komunikatu kilka osób, zajmujących wybitne stanowiska w świecie budowlanym, a których naświetlenie ankiety stanowić będzie cenny materiał dla przepracowania zmian.

Dzisiejsze problemy budownictwa mieszkaniowego w Niemczech

W myśl zapowiedzi w nrze 6. Komunikatu SARP z czerwca roku 1938, w celu uzupełnienia niektórych danych zawartych w odczycie wygłoszonym w B. G. K. w dniu 1. IV. r. b. na temat: „Dzisiejsze problemy budownictwa mieszkaniowego w Niemczech“, wystosowałem do prelegenta, Dyrektora Niemieckiego Związku Reformy Mieszkaniowej pismo z prośbą o cały szereg dodatkowych wyjaśnień dotyczących najróżnorodniejszych spraw, a m. in. kosztów budowlanych łącznie z wartością parceli, źródeł zakupu gruntów, cen parceli, wysokości całkowitego miesięcznego obciążenia mieszkańca, lub właściciela domku, wysokości pomocy państwowej oraz ilości wybudowanych mieszkań, źródeł finansowych i insytucyj kredytowych, sposobu organizacji budowy, instytucyj budowlanych, wreszcie wywiązywania się mieszkańców z zobowiązań.

W sprawach technicznych zapytywałem o budynki użyteczności publicznej oraz o wygląd osiedli i wyposażenie ulic.

Na pytania te otrzymałem odpowiedź, którą w dosłownym tłumaczeniu podaję niżej:

„Ceny Mk. 4.500.— wzgl. 5.000.— (o których była mowa w odczycie) stanowią cenę domków robotników rolnych, wraz z kosztem parceli. — Ceny parceli są niskie i stanowią zwykłą cenę roli. — Stosownie do wartości ziemi i położenia placów, płaci się za 1 ha roli 2.000 do 5.000 Mk., co odpowiada cenie od 20 do 50 fenigów za 1 m² parceli. — W tych warunkach wartość parceli podnosi koszty budowy stosunkowo nieznacznie. — Tereny te nabywa się od właściciela ziemskiego wzgl. chłopą (rolnika), który sam domki buduje wzgl. pomaga (współdziała) przy budowie domków dla robotników rolnych i robotników - najemników.

Jeśli chodzi o robotników w mieście albo na peryferiach miasta, to mówiłem o 2-ach rodzajach domków, a mianowicie są nimi:

- 1) małe osiedla (Kleinsiedlung),
- 2) mieszkania ludowe (Volkswohnung).

1) Małe osiedla są to pojedyncze jednomieszkaniowe domki będące własnością po-

szczególnych jednostek, zazwyczaj robotników przemysłowych.

Działki wynoszą 1.000 m², — z tego przeznaczają się 600 m² na dom, podwórze, ogród i najbliższe otoczenie przy domu. — Pozostałe zaś 400 m² przeznaczone jest do wynajęcia i wobec tego nie wpływa na podwyższenie kosztów budowlanych.

Koszt budowy takich małych osiedli pojedynczych nie może przekroczyć kwoty 7.000 Mk. wraz z placem. — W rachubę mogą wchodzić tylko place w cenie od 1,00 do 1,50 Mk. za 1 m².

Tereny zakupuje się z wolnej ręki, albo drogą wywłaszczenia.

Całkowite koszty budowy oraz obsługa kapitału składają się z następujących kwot:

- a) 2.800 Mk. (40% kosztu całkowitego) na 1-szą hipotekę jako pożyczka prywatnego kapitału na 5% odsetek i 1% amortyzacji — razem 6% rocznie, co czyni Mk. 168.—
- b) 800 Mk. 2-ga hipoteka z gwarancją państwową może być również dostarczona od prywatnego kapitału na tych samych warunkach, j. w. Mk. 48.—
- c) 2.000 Mk. pożyczka państwowa na 3% (wzgl. 2% albo dla licznej rodziny 1%) Mk. 60.—
- d) 1.400 Mk. własny kapitał budującego, składający się w części z osobistych oszczędności, w części zaś z pożyczki uzyskanej od pracodawcy. — Jeżeli wydadanie 1.000 Mk. jako pożyczki, płaci odsetek 3% i 2% amortyzacji, t. j. Mk. 50.—

Rodziny większe posiadające 4 dzieci, otrzymują bezprocentową pożyczkę w

wysokości 300 Mk. ze Skarbu Państwa.

Konserwacja, naprawy, należność za wodę, kominiarz itp. — około 1% całkowitej kwoty budowlanej (7.000 Mk.) ok.

Mk. 74.—

Mk. 400.—

czyli miesięcznie o-

koło Mk. 33.—

Jeżeli odliczyć wartość zbioru z ogródka

Mk. 15.—

pozostaje Mk. 18.— jako obciążenie miesięczne, w którym uwzględniona już jest amortyzacja kapitału, tak, że po 36 latach mieszkający staje się właścicielem nieruchomości.

Ubezpieczenie na wypadek śmierci 30-letniego robotnika na kwotę Mk. 1.000.— powoduje miesięczną opłatę 2 Mk. — Jeżeli więc robotnik ubezpieczy się na połowę kosztu budynku, wówczas opłaca miesięcznie 7 Mk., czyli, że w sumie całkowite miesięczne opłaty wyniosą około Mk. 25.—

Na wypadek śmierci ubezpieczonego, o ile w międzyczasie nie spłacono większej pożyczki, wdowa wzgl. spadkobiercy opłacają tylko ciężary wykazane poz. c) i d), t. j.

rocznie Mk. 110.—

koszt konserwacji. Mk. 70.—

razem Mk. 180.—

czyli miesięcznie Mk. 15.—.

Ponieważ wartość plonu z ogródka przynosi miesięcznie również zysk Mk. 15.—, zatem można uważać, że wdowa po zmarłym mieszka darmo.

Finansowanie budowy mieszkań

(dane w milionach Mk.)

I. Hipoteki zorganizowanych wierzycieli:

(Hypotheken der organisierter Gläubiger)

	1933	1934	1935	1936	1937
Kasy oszczędnościowe (Sparkassen)	—	130	200	350	400
Prywatne i publiczne ubezpieczalnie na życie (Private und öffentliche Lebensversicherung)	45	80	100	140	150
Ubezpieczenie socjalne (Socialversicherung)	35	35	95	150	170
Publiczno - prawne zakłady kredytowe (Öffentlich - rechtliche Kredit - anstalten)	—	—	70	120	135

2) Mieszkania ludowe, których czysty koszt budowy wynosi 4.500 do 5.000 Mk. bez parceli, nie są domami nabywanymi przez poszczególne osoby na własność, lecz domami wynajmowanymi, chociażby były wybudowane jako pojedyncze domki z małymi ogródkami.

Zdarzają się również domy dwupiętrowe. — Właścicielami tych budynków są przeważnie gminy i instytucje budowlano - mieszkaniowe (Gemeinnützige Wohnungsunternehmen), które je wykonały (Baugenossenschaften und Baugesellschaften) — t. j. przedsiębiorstwa nie obliczone na zysk.

O ile takie budynki powstają wewnątrz miasta, to cena parceli wzoruje się na cenie sąsiednich gruntów.

Jeżeli ta cena jest zbyt wysoka (np. 10 do 15 Mk.), to zazwyczaj wykonywane są tylko wielopiętrowe kamienice. — Natomiast budowa małych pojedynczych domków z ogrodem ma miejsce na peryferiach miasta, gdzie cena ziemi wynosi 1,00 do 1,50 Mk. za 1 m². — Takie budynki są czynszowymi i ubezpieczenie robotnika nie wchodzi wówczas w rachubę, gdyż nie jest on właścicielem mieszkania.

3) Tabele poniżej podane wyjaśniają sprawę działalności budowy i środków, które w tym celu zużyto:

Dane z działalności budowlanej w Niemczech:

1929	—	317.682
1932		141.265
1933		178.038
1934		283.995
1935		241.032
1936	.	310.490
1937		310—320.000 (ilości projektowane)

	1933	1934	1935	1936	1937
Prywatne banki hipoteczne (Private Hypothekenbanken)	—	—	85	180	200
Kasy budowlano - oszczędnościowe (Bausparkassen)	55	110	70	75	80
razem	135	355	620	1015	1135
II. Publiczne kredyty					
Hipoteka podatku lokalowo - czynszowego (Hauszinssteuerhypotheken)	10	15	30	30	40
Kredyty dodatkowe poszczególnych dzielnic (krajów) i gmin, kredyty państwowe dla pracodawców (Zuschussmittel der Länder und Gemeinden, Arbeitsgeberdarlehen der öffentlichen Hand)					
i inne kredyty publiczne (und sonstige öffentliche Mittel)	175	260	190	145	160
razem	185	275	220	175	200
III. Inne bliżej nieokreślone kredyty (sonstige, nicht näher erfassbare Mittel)					
Hipoteki prywatne, kapitały własne, przesunięcia wypłat, kredyty dorywcze (Privathypotheken, Eigenkapital, Kaufgeldstundungen, Zwischenkredite)	580	700	760	810	665
razem z d. I, II i III	900	1400	1600	2000	2000

Małych osiedli (porównaj punkt 1) — wybudowano dotychczas na sumę ok. 400 milionów z kredytów państwowych w ilości około 2500.000 domków.

Mieszkań ludowych (porównaj punkt 2) — wybudowano około 100 tysięcy.

W celu potanienia budowy wydano na ten cel około 125 milionów MK. z kredytów państwowych.

ZAPOTRZEBOWANIE KAPITAŁU

W Niemczech nie ma centrali, któraby ściągająca prywatne kapitały i dostarczała za interesowanym instytucjom wykonującym domy robotnicze.

Pod „prywatnym rynkiem kapitałowym“ należy rozumieć nietylko podaż kapitałów poszczególnych prywatnych jednostek, lecz przede wszystkim podaż kapitałów ze strony „banków hipotecznych“ (Hypothekenbanken), „publiczno - prawnych zakładów kredytowych“ (oeffentlich - rechtlichen Kreditanstalten), „miejskich kas oszczędnościowych“ (Stadtschaften, Sparkassen) i „budowlanych kas oszczędnościowych“ (Bauspar-

kassen). Instytucje te otrzymują kapitały od osób prywatnych, jako ich oszczędności, które w następstwie wypożyczają na dobre (pewne) hipoteki.

Kasy oszczędnościowe wystawiają książeczki oszczędnościowe, zaś banki hipoteczne i publiczno - prawne zakłady — listy zastawne. Są to papiery wartościowe o stałym oprocentowaniu, — wystawione nie na nazwisko wpłacającego, lecz okaziciela, można je więc w każdej chwili sprzedać po dziennym kursie, wzgl. zaciągnąć na ich podstawie pożyczkę. Tylko wyżej wymienione instytucje kredytowe są źródłami finansującymi akcję budowlaną. Do tych instytucyj zwracają się zainteresowane osoby pojedyncze, czy też spółdzielnie lub spółki budowlane.

Budowę małych domów (domków robotniczych) umożliwiają przede wszystkim kasy oszczędnościowe i publiczno - prawne instytucje kredytowe, których kapitał zakładowy w wysokości ponad 50% znajduje się w posiadaniu Państwa, gmin lub innych instytucyj publicznych.

Największą publiczno - prawną instytucją hipoteczno - kredytową jest „Pruski zakład

papierów zastawnych w Berlinie" (Preussische Landespfandbriefanstalt in Berlin), która posiada okrągło 40 milionów Mk. kapitału zakładowego i przeszło na 360 milionów Mk. listów zastawnych w obiegu.

Dochód z tychże został skierowany w postaci pierwszych hipotek wyłącznie na cele budowy małych domków. Dotychczas zakład ten sfinansował okrągło 115.000 domków.

Listy zastawne oprocentowane są w wysokości 4,5%. Oprocentowanie pożyczek hipotecznych osiąga do 5,5%, z czego amortyzacja wynosi 1%. Kredyt kas oszczędnościowych jest z reguły cokolwiek tańszy, z tego powodu, że płacą one wkładającym niższe odsetki.

Ważną rolę przy finansowaniu budowy domków robotniczych odgrywają „ubezpieczalnie społeczne“, a mianowicie inwalidzkie, emerytalne i pracowników umysłowych.

Nie budują one same (w przeciwieństwie do Polski), lecz pożyczają na wszystkie strony, ale wyłącznie na budowę domków robotniczych.

4) Organizacja budowy

Tak samo, jak nie ma jednej centrali finansującej, posiadającej wyłączne prawa, tak samo nie istnieje centralna instytucja budowlana. Przedstawicielami budowy domków robotniczych są „spółdzielnie“ (Baugenossenschaften), „spółki budowlane“ (Baugesellschaften) a także „pracodawcy“ (Arbeitsgeber), często również „zarządy komunalne“ (Kommunal-Verwaltungen).

Specyficzną niemiecką instytucją jest „Opiekuńcze Stowarzyszenie Mieszkaniowe“ (Wohnungsfürsorgegesellschaften), które nazywają w skrócie „ogniskami domowymi“ (Heimstätten).

W każdej prowincji i w każdym kraju znajduje się jeden taki zakład. Państwo posiada w nich 51% udziału w kapitale zakładowym. Na resztę składają się gminy, powiaty i prowincje. Stowarzyszenia te sporządzają plany, kosztorysy, finansują i nadzorują poszczególne budowy.

Przy ich pomocy działają również i mniejsze spółdzielnie budowlane i instytucje komunalne, które nie posiadają własnych organizacji budowlanych.

„Ogniska domowe“ o kapitale przeciętnie 5—6 milionów Mk. na każde stowarzyszenie

uruchamiają wstępne kredyty do czasu uzyskania kredytów hipotecznych.

5) Wypadki załamania się (niemożność wywiązania się mieszkańców z zobowiązań) i straty stąd powstałe — nie zostały ujawnione. Może one i były, lecz w tak znikomej liczbie, że na całość zagadnienia nie wpłynęły.

6) W osiedlach składających się z domków jednorodzinnych wykonywane są dość często budynki specjalne, przeznaczone na pralnie, czytelnie, biblioteki, przedszkola, szkoły i sale zebrań.

Najczęściej znajdują się one w osiedlach wykonanych w całości przez większe spółdzielnie mieszkaniowe, albo też przy większych zakładach fabrycznych (Krupp, Siemens), gdyż budowa ich napotyka często na trudności w wyjednaniu kredytów.

7) Osiedla, znajdujące się na peryferiach miast i składające się z pojedynczych domków jednorodzinnych, posiadają tylko najkonieczniejsze urządzenia w postaci bardzo skromnych jezdni walcowanych (schossirten Fahrwege) częstokroć bez chodników.

Osiedla są zawsze oświetlone i zaopatrzone w wodociąg i hydranty uliczne, natomiast nie są dołączane do kanalizacji miejskiej. Odchody są używane do ogródków, jako nawóz. Przedmieścia posiadają półwiejski charakter.“

Wyjaśnienia podane przez Dyr. Niemieckiego Związku Reformy Mieszkaniowej, łącznie z wygłoszonym przez niego odczytem, obrazują mniej więcej dokładnie sprawy budownictwa dla szerokich warstw w Niemczech.

Niezależnie od tego co napisałem na temat tych spraw w poprzednim swoim sprawozdaniu (patrz komunikat SARP Nr 6 z m-ca czerwca 1938 r.), pragnę tutaj jeszcze zwrócić uwagę na kilka najbardziej charakterystycznych kwestyj:

W odniesieniu do spraw finansowych w Niemczech uderza przede wszystkim wielka różnorodność instytucyj finansujących budownictwo i olbrzymia ilość źródeł, z których są czerpane kredyty. Widzimy więc:

- a) prywatne kapitały w formie oszczędności, ściągane przez różnorodne kasy oszczędnościowe i oszczędności własne budującego,
- b) kredyty ubezpieczalni społecznych, emerytalnych, inwalidzkich i innych instytucyj publiczno - prawnych,

c) pożyczki pracodawców — wreszcie

d) kredyty ze Skarbu Państwa.

Są to cztery główne źródła, z których każde posiada szereg rozlicznych rozgałęzień. Wystarczy przejrzeć zestawienia sum przebudowanych w ostatnich czasach w Niemczech, ażeby się zorientować, jak wielką i ważną pozycją wśród tych astronomicznych cyfr są kapitały prywatne. Jeżeli te dane zestawimy cyfrowo, to otrzymamy np. z roku 1937:

kredyty państwowe — dział II	200 milionów
ubezpieczalnie i publiczno - prawne zakłady kredytowe z działu I	455 milionów
razem kredyty państwowe i publiczne	655 milionów
kredyty banków prywatnych i kas oszczędnościowych z działu I	680 milionów
bliżej nieokreślone kredyty — dział III	655 milionów
	1345 milionów

A za tym kapitałów prywatnych jest dwa razy więcej niż pieniędzy państwowych, i instytucyj publiczno - prawnych razem wziętych, a kredytów państwowych, (dział II) jest zaledwie 10% sum przebudowanych na budownictwo mieszkaniowe w omawianym 1937 roku.

W dziedzinie wykonywania i organizowania budownictwa w Niemczech spotykamy się, podobnie jak przy finansowaniu, z ogromną różnorodnością instytucyj i sposobów wykonywania budowy. Obok specyficznych instytucyj niemieckich, których odpowiedników w Polsce nie ma, spotykamy się z ogromnie rozgałęzioną działalnością całej sieci różnorodnych spółdzielni mieszkaniowych. Z drugiej zaś strony, obok działalności zarządów miejskich i gmin, widzimy wyklinane w Polsce budownictwo patronalne, t. j. budowy mieszkań dla własnych robotników przez pracodawców, zakłady przemysłowe i fabryki.

Jeżeli teraz przejdziemy do spraw kosztów budowy i związanych z tym obciążeń dla poszczególnych mieszkańców, to uderza nas stosunkowo wysoki %, bo aż dochodzący do 5,5% a nawet 6%, jaki za pożyczki w Niemczech trzeba płacić. Obala to — zdaniem moim — całkowicie twierdzenie niektórych osób i sfer budujących w Polsce, że oprocentowanie kapitałów na mieszkania robotnicze nie może przekraczać 2%. Ta doktryna nie oparta na ży-

ciu, wygłaszana i podkreślana z naciskiem na I. Polskim Kongresie Mieszkaniowym, nie przyczyni się napewno do ruszenia z miejsca sprawy mieszkaniowej w Polsce.

Nic też dziwnego, że Niemcy, opierając się nie na doktrynie, lecz na zdrowej handlowej zasadzie i na życiowej kalkulacji i opłacając normalny procent za pożyczki od osób prywatnych i różnych instytucyj kredytowych, znalazły chętnych dostawców pieniędzy i przebudowały — jak na nasze stosunki — wprost niesłychane sumy.

Obciążenie 5,5% od kapitału jest, zdaniem moim, i w Polsce zupełnie możliwe, co się postaram tutaj udowodnić:

Domki wiejskie murowane, wykonywane dla osiedleńców przez Ministerstwo Rolnictwa na Pomorzu, kosztują max. zł 4.500 bez gruntu.

Przyjąwszy wartość 1000 m² gruntu na terenach podmiejskich na kwotę zł 1500.—, otrzymamy koszt całości w przybliżeniu na sumę + zł 6.000.— Od tego 5,5% wyniesie 330 zł rocznie, t. j. + 28—30.— zł miesięcznie. Takie obciążenie miesięczne może wytrzymać każdy robotnik w Polsce jako tako zarabiający. Znam rodziny robotnicze w Polsce, złożone z rodziców i 3—4-ga dzieci, mieszkające w mieszkaniach służbowych i utrzymujące się z pensji zł 135—150. Jeżeli do tego dodać wartość mieszkania i wody (bo za światło płacą) w przybliżeniu 35—40, to otrzymamy wynagrodzenie miesięczne w kwocie zł 170 do 190, t. j. przeciętną pensję niższych funkcjonariuszy zarządów miejskich, robotników i t. p. W rodzinach, o których wspomniałem nie znać zupełnie nędzy. Wiemy wszyscy w jak rozpaczliwych warunkach mieszkają w Polsce rodziny robotnicze, zmuszone do wynajmowania mieszkań z wolnej ręki, jeżeli zarobki ich wahają się we wskazanych przeze mnie granicach.

Tymczasem z przytoczonego przez mnie przykładu widać, że i u nas sprawa mieszkaniowa może być pozytywnie rozwiązana, pod warunkiem jednak doprowadzenia kosztów budowy do takiego minimum, od którego opłaty i ciężary byłyby dla robotnika możliwe do zapłacenia. Pod tym względem, za wyjątkiem działalności Ministerstwa Rolnictwa nie mówiąc o budynkach państwowych, prawie nic się w Polsce nie robi. Zamiast więc oczekiwać na zdobycie kredytów o nierealnie niskiej stopie procentowej, należy przede wszystkim dążyć do obniżenia kosztów budowy, bo to jest zupełnie możliwe do przeprowadzenia. Oczywiście nie

da się to wykonać bez całego szeregu zarządzeń i ustaw i posunięć, których tutaj omawiać niepodobna.

Wielką pomocą w związaniu końca z końcem dla mieszkańca domku robotniczego w Niemczech jest ogródek. Ratuje on mu poniekaąd budżet i zmniejsza ciężary ponoszone na opłatę % od pożyczki i amortyzację kapitału. Ale największe znaczenie ma on — zdaniem moim — jako czynnik wychowawczy. Robotnik, zamiast siedzieć w knajpie i przepijać większą część swoich zarobków, — chcąc czy nie chcąc, częściowo z zaniłowania częściowo z obowiązku, — musi pracować w ogródku i to go trzyma przy domu.

Jest to więc i dla Polski cenny przykład do naśladowania.

Skoro rodzina robotnicza w Polsce potrafi się utrzymać z kwoty zł 135—150 i sytuacji swej nie uważa za rozpaczliwą, — mając więc pomoc materialną w postaci ogródka, tym bardziej nie będzie narzekać na swój los. A chodzi przecież głównie o obywatela zadowolonego

z losu, bo wówczas nie podlega on tak łatwo hasłom wywrotowym.

Reasumując powyższe, dochodzimy do wniosku, że Niemcy zmontowali całość zagadnienia w sposób prosty, środkami możliwymi i dostępnymi w każdym Państwie i bez z góry narzucanych doktryn ekonomicznych i społecznych i dlatego osiągnęli tak wspaniały sukces.

U nas do tej pory wśród zainteresowanych sfer panują niewzruszone doktryny i zasady, zarówno co do źródeł finansowych, inicjatywy i organizacji budowy, jak i co do wysokości oprocentowania kapitałów, oraz typów budynków. Wszystko akurat odwrotnie niż w Niemczech.

Nie miałbym odwagi na terenie SARP'u obalać tych niewzruszonych zasad bez oparcia się na jakimkolwiek przykładzie dobrze rozwiązanego zagadnienia, — dlatego uważałem za wskazane zapoznać się bliżej ze sprawą budowlaną w Niemczech, aby mieć chociaż taki argument w ręku.

Wincenty Adamski

II. ŻYCIE ZAWODOWE

Polska wspólnota zawodowa

Pojęcie „wspólny“ znaczy nie „mój“ ale „nasz“. To w caiszym ciągu nie „ja“ ale „my“.

Postaramy się określić kogo obejmuje pojęcie „my“: także i architektów, ale nie tylko architektów w sensie dziś używanego określenia, dla ludzi z takim czy innym dyplomem wyższej uczelni.

„My“ — to wszyscy Polacy, trudniący się budowaniem Polski. Budowaniem w sensie dosłownym ale najszerszym, bez względu na szczebel hierarchii jaki ktoś w tej pracy zajmuje. „My“, to zarówno urbanista określający wizję przyszłego C. O. P'u, architekt projektujący dom mieszkalny, murarz kładący cegłę i robotnik pracujący w przemyśle budowlanym. W cudownej funkcji budowania każdemu z nas przypada jego rola specjalna, bardzo różna, o wielkiej rozpiętości, ale każda równie istotna i konieczna. Różnimy się tylko stopniem możliwości realizowania, a co za tym idzie i odpowiedzialnością; istota naszej twórczości i naszej pracy jest nam wspólna.



Wspólnota Zawodowa nasuwa odrazu pierwszy wniosek: podział nie w płaszczyźnie poziomej lecz pionowej, nie organizacje obejmujące pewną klasę pracowników, ale zrzeszenie o zasięgu ogólnonarodowym. Przeżywający się obecnie ustrój kapitalistyczny jest zasadniczym wrogiem tych koncepcji. Świadomy podział społeczeństwa na ścierające się wzajemnie klasowe grupy — to dzisiejszy stan faktyczny. Jak największy zysk — przy najmniejszych kosztach. Wyzysk regulowany prawie wyłącznie tylko przez ustawodawstwo, a więc w wielu wypadkach nie do zwalczenia. Zamiast dziś istniejącej, bardzo silnej wspólnoty interesów — musi istnieć obok niej ważniejsza znacznie wspólnota idei narodowej, wspólnota realizowanego dzieła i wspólna za to osiągnięcie odpowiedzialność. Między totalnymi Niemcami a imperialistyczną Rosją jest miejsce tylko na Polskę Wielką a więc jednolitą, nie podzieloną na zwalczające się klasy. Świadomi narodowo Polacy - przemysłowcy, Polacy - architekci, Polacy - robotnicy i Polacy - rzemieślnicy muszą trwale stwierdzić, że jednolitość

naszego narodu nie jest teorią, lecz rzeczywistością.



Każdy robotnik zatrudniony na budowie, pociąga za sobą pracę 12 robotników zatrudnionych w przemyślach pomocniczych. W przeciętnym kosztorysie budowlanym ponad 50% to robocizna. A więc przemysł budowlany to jeden z najbardziej społecznych przemysłów, dający najszerszej rzeszy ludzi pracę i pomnażający majątek narodowy. Jednocześnie zaś, to przemysł o specjalnej pozycji w całokształcie obronności Państwa.

Budowanie jest procesem w gospodarce narodowej specjalnie uprzywilejowanym, ale też obciążonym specjalną odpowiedzialnością. Tu nie może decydować wyłącznie prawo popytu i podaży, prawo największego zysku od kapitału. Organizacja architektury i budowania musi opierać się na uświadomionej narodowo i społecznie jak największej ilości Polaków. Fakt, iż cały szereg działów przemysłu budowlanego znajduje się dziś w rękach Żydów, uznać należy z punktu widzenia zdrowej gospodarki za anormalny i wysoce szkodliwy. Jednym też z zadań Wspólnoty Zawodowej będzie spolszczenie ruchu budowlanego, dziś rozumiane coraz powszechniej, ale realizowane niedostatecznie.



Polska rzeczywistość budowlana posiada cały szereg aspektów wielkich i twórczych, nadrabiamy siedmiomilowymi krokami półtora wieku niewoli. Ale jest jeden jej aspekt tragiczny, bo trudno tu użyć innego równie ważkiego określenia. To sprawa mieszkaniowa ludzi pracy. Nietylko robotników, ale także i pracowników umysłowych a nawet i chłopów. Dane z tego terenu są przeraźliwe i niosące w sobie widmo przyszłych katastrof. Bijemy wszystkie rekordy świata, jeśli idzie o przeludnienie izb mieszkalnych i ich warunki higieniczne. Dotychczasowa pionierska praca grupy ludzi zajmujących się tą sprawą wykazała dwie niezbite prawdy: 1) nie ma Wielkiej Polski bez uregulowania sprawy mieszkań dla pracujących Polaków i 2) rozporządzając dzisiejszymi środ-

kami nie rozwiążemy tego zagadnienia. Państwo jest zbyt biedne, by inwestować odpowiednio wielkie kapitały, niskoprocentowane, a kapitał prywatny jest zbyt drogi i zbyt mały na taką akcję. A przy tym ten kapitał jest w znacznej mierze żydowski, a więc aspołeczny. Żeby to rozwiązać, trzeba zmobilizować nie tylko kapitał, ale wyolbrzymić go pracą i zromieniem wspólnej konieczności osiągnięcia tego celu. Celu, za zrealizowanie którego odpowiedzialni jesteśmy w znacznej mierze my.



Jakie mogą być dziś możliwości tej Polskiej Wspólnoty Zawodowej i czy nie godzi ona w istniejący stan SARP.

Odpowiedzmy najpierw na to drugie pytanie. Naturalnie, że godzi. Nie będzie można wówczas zachować tego samego stanu posiadania, trzeba będzie go uwielokrotnić. Zamiast organizacji o charakterze klasowym, SARP łącznie z organizacjami robotniczymi stanie się ogólnonarodowym zrzeszeniem naprawdę decy-

dującym o budowaniu przyszłej Polski, znacznie SARP wzrośnie do jego właściwej roli. Nie ludźmy się, że nastąpi zaraz sielanka i całkowite zatarcie istniejących różnic. Różnice były, są i będą; i być muszą, właśnie ze względu na olbrzymią rozpiętość zagadnienia. Różnice ilościowe pozostaną, muszą natomiast zniknąć przeciwstawności.

A dzisiejsze możliwości?

Są, i to nie bylejakie. W kilku rzutach; to wzajemne poznanie się i podniesienie poziomu moralnego i odpowiedzialności za wykonywany zawód. Bezwzględne przestrzeganie popierania i podnoszenia wytwórczości polskiej i zatrudniania Polaków. Zorganizowanie wszelkiego rodzaju fachowych kursów dla podniesienia poziomu fachowego robotników Polaków i t. p.

Naturalnie, że do osiągnięcia tej Wspólnoty Zawodowej droga nie jest ani łatwa ani krótka: trzeba tylko chcieć na nią wejść.

Stanisław Jankowski

W związku z zamiarem wystąpienia Zarządu Głównego S.A.R.P. o zmianę ustawodawstwa budowlanego i uprawnień budowlanych redakcja „Komunikatu SARP” rozpisuje

WIELKĄ ANKIETĘ KOMUNIKATU

mającą na celu naświetlenie tych zagadnień na podstawie ciągłego stykania się inżynierów architektów z tą ważną dziedziną naszego ustawodawstwa. Ankieta, której dokładna treść, w formie kilku pytań, ogłoszona będzie w Nr. 12 Komunikatu SARP, będzie dostępna dla wszystkich członków stowarzyszenia. Niezależnie od tego zaproszonych będzie przez redakcję Komunikatu kilka osób, zajmujących wybitne stanowiska w świecie budowlanym, a których naświetlenie ankiety stanowić będzie cenny materiał dla przepracowania zmian.

WYDAWCA Z RAMIENIA SARP.
INŻ. ARCH. JAN L. SZPERLING
REDAKTOR: INŻ. ARCH.
J A N P O L I Ń S K I

KOMITET REDAKCYJNY: INŻ.
ARCH. INŻ. ARCH. T. DZIĘ-
GIELEWSKI, P. SIWIK, T. NO-
WAKOWSKI, S. MURCZYŃSKI,
A. PŁACHCIŃSKI, H. JASIEŃSKA

Trocal

Nie topi się przy + 40° C.
 Nie pęka przy - 20° C.
 KRAJOWY WYSOKOWARTOŚCIOWY
 MATERIAŁ WODOODPORNY

I. SINGER
 ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
 „FELZYTYN i TROCAL“
 WARSZAWA
 KREDYTOWA 18. TEL. 5.18-48
 KATOWICE
 MARIACKA 25. TEL. 15-99
 GDYNIA
 ŚWIĘTOJAŃSK TEL. 34-34

„FELZYTYN“
 szlachetna wyprawa
 „SKALENIT“
 kamień szlachetny do elewacji i wewnątrz we wszelkich barwach i barwach o najrozmaitszej strukturze
 PIĘKNE EFEKTY — NIEZWYKŁA trwałość

ABARYS

ZAKŁAD WYŚWIETLANIA
 RYSUNKÓW
 I OPRAWA PLANÓW

Nowy Świat 27. Telefon 642-99

Kopiowanie i oprawa planów mat. i przybory kreślarskie

St. Szymański i K. Cygański

WARSZAWA I, UL. WILCZA 32 TEL. 8-14-77
 8.14-78

KAFLE STALOWE „PIECE SZRAJBERA“ Sp. z o.o.

Warszawa, BRACKA 11 m. 4, tel. 9.20-33

ARTEZYT — zaprawy kamienne do trwałych tynków szlachetnych w wielkim wyborze kolorów
 BEZET — niezniszczalny, utwardniony beton daje wieloletniej trwałości nawierzchnie podwozów przejazdów, podłóg warsztatów, magazynów i t. p.

A. B. Inż. Z. BIAŁECKI

Warszawa, ul. Glogiera 1, Tel. 7-29-04

Studnie artyz. i bad. gruntu
 Najwyższe odznaczenie na Międzynarodowej Wystawie 1927 r. Dyplom Honorowy. Odznaczenia, Dyplomy uznania. Łódź 1903, Warszawa 1910 r.
 Medale złote: Warszawa 1896. Łódź 1903.

RYCHŁOWSKI i S-ka

Sp. z ogr. odpowiedzialz.

BIURO HYDROLOGICZNO-INŻYNIERSKIE
 W-wa, Mokotowska 24. Tel. 8-10-24, 9-65-18
 Firma egz. od r. 1894

Badania gruntów pod budowlę. Bud. studzien artyz. Laboratorium gruntoznawcze. Analizy fiz.-mech. gruntów. Opracowano przeszło 982 sprawozdań naukowych z dziedz. hydrogeologicznej. badań gruntu.

KLINKIER w kolorach brązowym i kremowym
 PŁYTKI TERRAKOTOWE i glazurowe PIECE MAJOLIKOWE
 DOSTARCZA i wykonuje roboty we własnym zakresie.

CERMAT Warszawa

SP. Z O. O. ul. Marszałkowska 19 m. 4

TEL. ZARZĄD: 7-22-63. BIURO: 9-75-57.
 SKŁADY: TOWAROWA 13, tel. 2-75-59.

Wytwórnia wyrobów betonowych i ksyolitowych

EDMUND SZMIDT

Warszawa, ul. Grójecka 56, Tel. 9-28-39

Stopnie, parapety okienne, posadzki i roboty w sztucznym marmurze i granicie oraz posadzki i skałodrzewne Płytki cementowe „LASTRICO“ hydraulicznie prasowane Płytki „CEMAR“ do licowania budynków

Rok założenia 1922

Wytwórnia wyrobów ze sztucznego kamienia

Jan JASICZEK

Warszawa, Al. Jerozolimska 18, tel. 207-91
 Fabryka Czerlniakowska 171.173 tel. 907-80

Stopnie, płyty okienne, okładziny ścielne, posadzki ksyolitowe. Wszelkie roboty ze sztucznego kamienia

Biuro Budowlane
 Bracia RZECZKOWSCY
 Warszawa, Smolna 30/1, tel. 4-85, 6711.89-85

FABRYKA JAN SERKOWSKI S.A.

Warszawa, ul. Nowolipie 78
 Gazowe piece kąpielowe.
 Gazowe kuchnie, Kuchenki,
 Gazowe piece, żelazka itp.

BIURO INŻYNIERYJNEJ IZOLACJI MAT. CONCO ORO-CONCO MAT. CONCO

Sp. z ogr. odp.
 Warszawa, WIDOK 23, telef. 5-04-88
 Wysokowartościowe izolacje od wody — ekspertyzy

J. PRZEŹDZIECKI
 PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE
 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 13, na Woli
 TELEFON 650-24

Kamieniołomy Granitu „ŻDZIŁÓW“ w Klesowie

Inż. A. CZEŻOWSKI
 Warszawa, ul. Filtrowa 69. Tel. 8.54-33
 Nowocześnie urządzone zakłady do wydobycia i obróbki granitu dla celów budowlanych
 Oferty, porady, projekty i kosztorysy na żądanie
 Wykonany cały szereg najważniejszych robót.

M. Łempicki S. A.

TELEFONY:
 WARSZAWA, SOSNOWIEC KATOWICE WILNO
 9 89-90, 8-20-11 1-09 3-31-42 20-38

Pale żelbetonowe: pneumat, betonowane, lane i zaciskane
 Wszelkie roboty fundamentowe nad i podziemne
 BUDOWNICTWO PODZIEMNE
 Instalacje odwadniające, cementowanie, badania terenów

Bukowa, klepkę podłogową z buka górskiego (karpackiego), lutowaną-parowaną, wykonano według norm P. K. N., dostarcza w każdych ilościach z układaniem i bez układania

„Inżynier KLEMENS ZIEMBICKI“
 BIURO PRZEMYSŁOWO HANDLOWE
 Warszawa, ul. Bagatela 11 m. 3, tel. 9-25-95

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
 SOSONKO i WOJCIECHOWSKI

INŻYNIEROWIE
 Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
 WARSZAWA, KRUCZA 8 TELEF. 8.81-84

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
 Sp. Akc.

Grudziądz, Płockiego 59, tel. 16-46, 20-46
 BIURO SPRZEDAŻY: Warszawa, Wilcza 8 m. 7, tel. 958-07

PALE FRANKI W POLSCE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
 Budowa Fundamentów na żelbetonowych palach
 Warszawa, ul. Kanonia 20, telefon 596-51